

► głównie plagiatami, które są karany prawem przestępstwami, czasem coś bąkając o „uprzejmych” recenzjach (oczywiście bez wymieniania autorów). W Komitecie Bioetyki PAN pochylaliśmy się nad łamaniem przez lekarzy prawa i różnych regulaminów. Znakomity biochemik E. Chargaff zwrócił przed laty uwagę, w związku z powstaniem nowej dziedziny – bioetyki, że nie rozróżnia się przestępstwa i postępowania nieetycznego: jeśli fabryka wpuszcza truciznę do rzeki, to ona nie postępuje nieetycznie, ale popełnia przestępstwo.

Chyba trudno jest budować etos jakimkolwiek środowisku w ogólnej, postnowoczesnej sytuacji społecznej, którą tak charakteryzuje francuska filozofka Chantal Delsol:

„Dwudziestowieczne społeczeństwa współczesne totalitarne stanowiły a n t y-ś w i a t y, w których ludzkie życie rozmyślnie dławiono ciężarem demiurgicznej woli stworzenia nowego człowieka. Ale społeczeństwa współczesne, w których rozpadły się wspólne wartości, tworzą b e z-ś w i a t y. Analogia zasadza się na mieszance relatywizmu i dogmatyzmu. Prawdy są jednocześnie zmienne i absolutyzowane; dochodzi do paradoksalnej zbitki ról prześmiewcy i obrońcy sprawiedliwości: ten, kto wszędzie siebie szyderstwo i pozbawia wartości wszystko, co istnieje, jednocześnie z natchnioną miną dekretuje dobro i prawdę. Zatopiona w masie jednostka oscyluje między obojętnością do wszelkich przekonań i uległością wobec opinii. Świadczy to o wypaczonej relacji do prawdy. Skąd ten paradoks? Ponieważ jednostka nie ma trwałych przekonań, a tylko opinie, w których subiektywnie przebiera, stale odczuwa kruchość własnej myśli i znajduje otuchę w podzieleniu opinii panującej”¹.

Słowem, następuje rezygnacja z wartości, które muszą stanowić podstawę każdego etosu, na korzyść poprawności politycznej. „Inaczej mówiąc – pisze Delsol – przekonanie inne od panującego w ogóle nie jest przekonaniem, ale oznaką debilizmu, bo tylko panująca opinia może szczyścić się tym, że nadaje sens myśleniu i działaniu. Przeciwnika nie wtrąca się do więzienia, ale uważa za idiotę”.

Wydaje się, że podejmując debatę nad „zbiorem dobrych praktyk” dla profesorów, należy postawić pytanie, czy charakterystyka człowieka późnej nowoczesności, dokonana przez Delsol,

dotyczy także środowiska akademickiego. Od odpowiedzi na nie zależy, czego od takiej debaty możemy oczekiwać. Jeśli miałby to być społecznie nośny „zbiór”, o którym mowa, to za postulatami musiałoby stać wyjaśnienie „dlaczego”, które musi wynikać z jakiegoś systemu wartości, zaleceń postępowania i cnót, wspartych autorytetem ludzi, świętych ksiąg, czy nawet przyjętego w danej społeczności obyczaju – czyli wszystkiego, co jest obecnie w kryzysie. Dlatego jestem raczej pesymistą co do możliwości dopracowania się takiego zbioru, chociażby w oparciu o obserwacje skuteczności działania komitetów, o których była mowa wyżej.

Nie znaczy to jednak, że to, co jest trudne do realizowania w skali zbiorowej, nie może być realizowane w skali indywidualnej. Stąd też debata nad cechami, których można by oczekiwać u profesora, może być pożyteczna. Przestrzeganie ogólnych zasad moralnych, silnie w naszej kulturze inspirowanych chrześcijaństwem (wymienia je Profesor Białas), jest dziś trudne w społecznym przekazie, ale możliwe jest w realizacji osobistej. Na szczęście nie sadzą za to do więzienia, chociaż zdarza się, że osoby takie – jak pisze Delsol – uważane są za idiotów (ewentualnie naiwniaków lub fundamentalistów). Nawet nie musi to być im okazywane, o ile nie będą usiłovali moralizować innych. Wynika z tego, że poprawność polityczna wymaga tolerancji, która jednak może być po prostu relatywizmem moralnym. Jednak „relatywizm moralny – jak przekonuje lord Jonathan Sacks, naczelny rabin Wielkiej Brytanii – nie jest tolerancją. Jest całkiem odmiennym przekonaniem: że moralność jest niczym estetyka, że nie istnieje absolutne dobro i zło”². Słowem, nie chodzi o prawdę, ale o spokój.

Na koniec chcę jeszcze nawiązać do sytuacji na dworach książęcych, będącej inspiracją felietonu Profesora A. Białasa. Dziś wprawdzie takie dwory jeszcze istnieją, ale nie mają istotnego znaczenia społecznego. Pojawiają się jednak „dwory” przy będących u władzy przywódcach politycznych, zwłaszcza tych o nastawieniu autorytarnym, którzy wyznaczają tym dworom etos. Spotyka się na tych dworach profesorów. Czuję się bardzo zawiedziony, gdyby etos profesorów- dworzan stał się wzorcem dla etosu akademików.

ANDRZEJ PASZEWSKI

Instytut Biochemii i Biofizyki PAN

¹ Chantal Delsol, *Esej o człowieku późnej nowoczesności*, Wyd. Znak, Kraków 2003.

² Jonathan Sacks, *Albo wielokulturowość albo tolerancja*, „Więź”, Nr 4, 2011.

Wydarzenia

Polska Akademia Umiejętności na 23. MIĘDZYNARODOWYCH TARGACH KSIĄŻKI w Krakowie HALA DUNAJEC, STOISKO K22

Wyniki konkursu BEETHOVEN CLASSIC 3

PAUza Akademicka – www.pauza.krakow.pl – tygodnik Polskiej Akademii Umiejętności i środowiska naukowego.

Rada Redakcyjna: Magdalena Bajer, Andrzej Białas, Janusz Limon, Ewa Lipska, Stanisław Rodziński, Piotr Sztompka, Marta Wyka, Jakub Zakrzewski, Franciszek Ziejka.

Redakcja: Andrzej Białas – redaktor naczelny; Andrzej Borowski, Andrzej M. Kobos, Piotr Malecki, Marian Nowy – redaktorzy; Adam Korpak, Krzysztof Skórczewski – grafika; Ryszard Otręba – „Galeria PAUzy”; Anna Michalewicz – dyrektor administracyjny; Witold Brzoskowski, Monika Mentel – fotoskład; Wydawnictwo PAU – konsultacje.

Adres do korespondencji: Polska Akademia Umiejętności, 31-016 Kraków, ul. Sławkowska 17; e-mail: pauza@pau.krakow.pl

Oczekujemy na artykuły do 6 000 znaków (ze spacjami) i ilustracje w formacie JPEG o rozdzielczości 300 dpi.